Nakład 23.200 egzemplarzy.

Rok IV Nr. 328. Sosnowiec, sobota 14 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSICRSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Po tygodniowym namyśle opozycja chce tworzyć rząd.

Prof. Bartel przybył do Warszawy.

PROF. BARTEL NA ZAMKU.

WARSZAWA, 13. 12. (wł.) Dziś przybył do Warszawy b. premjer, prof. Kazimierz Bartel. P. prof. Bartel otrzymał w środę list odręczny p. prezydenta Rzeczypospolitej, który mu przywiózł do Lwowa adjutant p. prezydenta, mjr. Jurgielewicz.

Na dworcu oczekiwali b. premjera adjutant p. prezydenta, rtm. Calewski oraz b. długoletni sekretarz por. St. Zaćwilichowski. Z dworca p. premjer udał się na Zamek, gdzie zamieszkał jako gość p. prezydenta.

O godz. 10, po krótkim odpoczynku, prof. Bartel udał się do apartamentów p. prezydenta i został przyjęty zaraz na audjencji.

* * *

Prof. Bartel, wyjeżdżając ze Lwowa, oświadczył dziennikarzom, że nie ma zamiaru przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska w rządzie. Również w kołach miarodajnych uważają, że przyjazdu prof. Bartla nie należy wiązać z zamiarem powierzenia mu misji tworzenia gabinetu.

P. prezydent Rzeczypospolitej, którego łączą oddawna przyjazne stosunki z prof. Bartlem, chciał w obecnej chwili zasięgnąć jego opinji jedynie w różnych sprawach.

Konferencja p. prezydenta z b. premjerem Bartlem trwała 3 godziny.

PROF. BARTEL W BELWEDERZE.

W godzinach wieczorowych p. Bartel udał się do Belwederu, gdzie konferował z marsz. Piłsudskim. Pozatem p. Bartel odbył również konferencję z ustępującym premjerem p. Świtalskim.

W dniu jutrzejszy spodziewany jest przyjazd do Warszawy posła polskiego w Moskwie, p. Patka.

OPOZYCJA CHCE TWORZYĆ RZĄD.

Opozycja wydała dziś komunikat oficjalny, który brzmi następująco: „Stronnictwa opozycyjne nie chcą i nie mogą wkraczać w uprawnienia prezydenta Rzplitej, który jest jedynie upoważniony do utworzenia rządu. Gdyby jednak p. prezydent uznał za stosowne powierzyć misję tworzenia gabinetu jednemu z przedstawicieli opozycji, misja ta zostałaby przez opozycję przyjęta, a utworzony rząd mógłby liczyć na współpracę i poparcie większości sejmu".

Poparcie takiemu rządowi udzieliłyby następujące kluby: PPS., wyzwolenie, stronnictwo chłopskie, Piast, Ch. D. i NPR.

OŚWIADCZENIE MINISTRA ZALESKIEGO.

Minister Zaleski w wywiadzie, udzielonym dzisiaj prasie, oświadczył, że obecne przesilenie gabinetowe w Polsce nie wpłynie w żadnym wypadku na stosunek Polski w międzynarodowym układzie wypadków politycznych.

Ambasadorem amerykańskim w Warszawie ma zostać p. More, dziennikarz i b. ambasador amerykański w Hiszpanji.

NOWY PREZYDENT I RZĄD SZWAJCARJI.

BERN, 13.12. Zgromadzenie związkowe wybrało nowych członków rady związkowej: Mingera, przywódcę partji mieszczańsko - chłopskiej, na miejsce zmarłego Scheurera i Meyera radykała na miejsce Haaba, który zgłosił dymisję. Sędzią związkowym na miejsce zmarłego Egraggena wybrany został dr. Guggenheim. Następnie zgromadzenie przystąpiło do wyboru prezydenta federacji helweckiej na r. 1930.

Tragiczna śmierć księdza w drodze do chorego.

ŁODZ, 13.12. Na linji kolejowej Ozorków—Łęczyca zdarzył się wczoraj mrożący krew w żyłach wypadek, który spowodował śmierć księdza.

Proboszcz parafji Bodzynek w powiecie łęczyckim ks. Marjan Jarczyk, powożąc sam, bryczką, jechał do chorego w pobliskiej wsi. W chwili, gdy bryczka znalazła się na przejeździe kolejowym, od strony Ozorkowa nadjechał parowóz i zanim ksiądz Jarczyk się zorjentował, z całym impentem runął na bryczkę.

Z pod szczątków roztrzaskanej bryczki wieśniacy wydobyli zmasakrowane ciało ks. Jarczyka.

TAJEMNICZY ARSENAŁ W WIĘZIENIU.

NOWY JORK, 13. 12. Rewizja w więzieniu w Auburn, w którem dopiero wczoraj zdołano stłumić bunt więźniów, dała sensacyjne wyniki.

Wykryto tam formalny arsenał złożony z broni palnej, wielkiej ilości noży i sztyletów. Znalezioną bronią można było doskonale uzbroić 100 więźniów. Władze stoją przed absolutną zagadką, skąd do dobrze strzeżonego więzienia mogły przedostać się tak wielkie ilości broni.

Mimo, iż bunt został ostatecznie zgnieciony, pozostawiono jeszcze na straży silny oddział gwardji narodowej. Jako dalszy środek zapobiegawczy zastosowano zniesienie przechadzek na podwórzu i wspólnego przyjmowania posiłku przez wszystkich 1556 więźniów. Każdy więzień otrzymuje jedzenie w swej odrębnej celi.

Wobec uczestników buntu stosowane są jeszcze dalsze obostrzenia. Mają być oni postawieni przed sąd. Poza tem mają być oni oskarżeni o zbrodnię usiłowania morderstwa na strażnikach więziennych, za co im grozi fotel elektryczny.

TERENY OKUPOWANE W CHINACH

nazwały Sowiety „Republiką Mongolską".

PARYŻ, 13. 12. „Chicago Tribune" potwierdza wiadomość o powstaniu w północnej Mandżurji republiki Mongolskiej. Teren tej republiki pokrywa się z granicami terenów okupowanych przez wojska armji czerwonej podczas ostatniej ofensywy przeciwko Chinom. Stolicą republiki jest Hailar.

Młodo - mongolska partja ogłosiła niezależność nowej republiki od Chin i sowiecki program polityczno - społeczny. Przez terytorjum nowej republiki przechodzi wschodnio - chińska kolej oraz znajdują się kopalnie węgla, które zaopatrują kolej.

Wśród bicia piorunów i gradu orkan szalał w Wiedniu

WIEDEŃ, 13. 12. Wczoraj w południe rozszalał się nad stolicą Austrji gwałtowny orkan, któremu towarzyszyły pioruny i grad, a następnie ulewny deszcz w rodzaju oberwania chmury.

Na ulicach i placach śródmieścia powstały formalne jeziora. Spadające cegły i wywieszki spowodowały szereg nieszczęśliwych wypadków. Wicher połamał wielkie drzewa, rzucając je na jezdnię. Z kościoła Jubileuszowego w Praterze runęły ze znacznej wysokości drzwi raniąc ciężko pewnego studenta.

W Liesing orkan zerwał olbrzymi dach z wielkiej hali fabrycznej. O sile wichru świadczy fakt, iż pod jego naporem przewracali się, samochody zaś ustawione pod wiatr wogóle nie mogły ruszyć z miejsca.

Z Passawy donoszą o trąbie powietrzenj, która przeszła wczoraj po południu nad miastem. Choć orkan trwał zaledwie dwie minuty, dokonał wielkich spustoszeń. W jednej chwili ulice zostały zasypane gradem cegieł i odłamków muru, oraz zasłane połamanemi drzewami. Z kilku domów wiatr zerwał dachy. Wiele osób odniosło poważne rany.

Podobnie gwałtowna burza szalała również w dolinie Dunaju i w Lesie Bawarskim, gdzie wyrządziła olbrzymie szkody w drzewostanie

Odkrycie zarazku influenzy.

PARYZ, 13. 12. Z Chicago donoszą, iż jeden ze sławnych bakterjologów amerykańskich prof. uniwersytetu Falk po sześcioletnich poszukiwaniach odkrył zarazek influenzy i zdołał bakterię izolować. Odkrycie to ma olbrzymie znaczenie dla wiedzy lekarskiej.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE.

WARSZAWA, 13.12. W warszawskim sądzie okręgowym odbywał się wczoraj proces przeciwko 22 komunistom, oskarżonym o działalność wywrotową.

Gdy karetki więzienne z oskarżonymi zajechały przed gmach sądu, zebrana na ul. Miodowej grupa wyrostków zaczęła wznosić okrzyki przeciwpaństwowe.

Policja zatrzymała 20 demonstrujących wyrostków. Przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

BURZA Z PIORUNAMI NAD KRAKOWEM.

KRAKÓW, 13.12. Dziś o godz. 6 wieczorem przeszła nad Krakowem gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami. Przy szalonej wichurze spadł ulewny deszcz, który spowodował znaczne obniżenie temperatury.

Z Zakopanego telefonują, że spadł tam dziś obfity śnieg, pokrywając całe miasto białym całunem. Temperatura spadła do 5 stopni poniżej zera.

SAMOBÓJSTWO PREZESA BANKU PRUSZKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 13.12. W mieszkaniu własnem przy ul. Poznańskiej nr. 16 popełnił wczoraj po południu samobójstwo 40-letni Zenon Rutkowski, wiceprezes rady opiekuńczej Pruszkowa i prezes banku pruszkowskiego.

W mieszkaniu była wówczas tylko teściowa samobójcy p. Emilja Stasiakowa.

Wszelki ratunek okazał się daremny. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek rany postrzałowej prawej skroni.

Samobójca pozostawił list, zaadresowany do rady opiekuńczej Pruszkowa, w którym oświadcza, że odbiera sobie życie, wskutek tego, iż dopuścił przez zbytnią łatwowierność do nadużyć pieniężnych.

SKAZANIE URZĘDNIKÓW ZA NADUŻYCIA.

BIAŁYSTOK, 13.12. Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w dyrekcji robót publicznych w Białymstoku. B. dyrektor Glotz został skazany na 3 lata więzienia, Kazimierz Zybura na 4 lata, Jan Alojzy Schumann na 1 rok, b. magazynier Hryniewski na półtora roku więzienia.

AMBASADA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE.

WASZYNGTON, 13.12. „Poselstwo amerykańskie w Warszawie wkrótce będzie podniesione do rangi ambasady. Krok ten jest komplementem dla dużej liczby ludności Stanów Zjednoczonych, pochodzenia polskiego i oznacza wzrost znaczenia Polski w Europie.

Prezydent pośle do senatu nominację obecnego ministra w Warszawie Stetsona na ambasadora. Kongres ma uchwalić różnicę uposażenia, wynoszącego dla ambasadora 17.000 dolarów rocznie.

W Waszyngtonie oczekują, że rząd Polski podniesie wzamian swe poselstwo w Waszyngtonie do rangi ambasady“.

WIOSNA W POŁOWIE GRUDNIA.

BYDGOSZCZ, 13.12. Na targu w Starogardzie ukazały się świeże grzyby i ież, sprzedawane w pęczkach fiołki, które ponownie w ostatnich dniach zakwitły w lasach okolicznych.

Piękna pogoda sprawiła również, iż kasztany pod Starogardem okryły się powtórnie zielenią.

Zjawiska powrotu wiosny w połowie grudnia najstarsi w okolicy ludzie nie pamiętają.

„Przesilenie“, którego niema...

Przestańmyż wreszcie posługiwać się nomenklaturą „przesilenie“ na określenie stanu, jak powstał po sobotniej demonstracji opozycji lewicowo - prawicowej w sejmie; przestańmyż również liczyć dni „przesilenia“ (trzeci, czwarty, piąty i t. d. dzień przesilenia), jak to z lubością czyni zwłaszcza prasa endecka.

Aby było „przesilenie“, musi się coś przesilać, coś przetwarzać, coś naginać ku innej formie czy strukturze, coś wytracać a coś powstawać.

Ani śladu tego wszystkiego nie widzimy. Zapytajcie kogokolwiek w państwie — oczywiście poza kilkunastu menerami partyjnymi i kilkuset ich agitatorami z tytułem posła lub też bez tego tytułu — czy w kraju dokonywa się, czy w kraju odczuwa ktoś jakieś „przesilenie“? Zapytajcie kupca lub rolnika, nauczyciela lub urzędnika, rzemieślnika lub robotnika — czy odczuwa od soboty jakiekolwiek ślady „przesilenia“? Zapytajcie na giełdzie, w izbach handlowo - przemysłowch, w biurach fabryk — czy gdziekolwiek i cokolwiek się „przesiliło“? 30-miljonowa rzesza ludności państwa stoi przy swych warsztatach pracy, przy swych troskach i radościach życia; niezawodnym swym instynktem wyczuwa ogół, że dokonywają się tu teraz jakieś manewry partyjnicze, jakieś demonstracje klik politycznych — ale żadne przesilenie, nic, coby żywotnie obchodziło masy ludu miejskiego i wiejskiego.

Były w Polsce przesilenia naprawdę; było ich w ubiegłym dziesięcioleciu kilka. Wszyscy wtedy wyczuwali, że na serjo w strukturze politycznej i gospodarczej, ideowej i kulturalnej dokonują się przełomy. Było to np. wtedy, kiedy w „pakcie lanckorońskim“ obóz zastojowy skaptował sobie ambitnego Witosa i niemniej ambitnego gen. Sikorskiego i stworzywszy „Chjeno-Piasta“ postanowił wyprzeć z życia publicznego nietylko twórcę niepodległości, ale i również wszystko, co w Polsce postępowe. Wtedy to naprawdę przesiliła się struktura życia publicznego w kraju. Było również prawdziwe przesilenie w maju 1926, kiedy władzę w państwie wydarto z rąk elementów zastojowych, pogrążających kraj w mroki rozkładu.

Ale teraz?

Teraz, by wywołać przesilenie, a nietylko demonstrację przekory partyjniczej, musieliby ci, którzy przed tygodniem uchwalili votum nieufności dla rządu, stanąć przed narodem z pozytywnym, twórczym programem, a nietylko krytyką ostatniego rządu, stanąć przed Głową państwa z oświadczeniem: tworzymy zwartą większość, podejmujemy się objąć rządy!

Wtedy możnaby mówić o zaistnieniu fazy, którą nazwaćby trzeba: przesileniem.

Ale ci, którzy uchwalili votum nieufności dla rządu, nie stają przed społeczeństwem z jednolitym programem, ani nie podejmują się wyłonić ze swej strony żywotnej, mającej jaką taką szansę utrzymania się władzy wykonawczej.

Nazajutrz po uchwaleniu votum nieufności dla rządu, darmo społeczeństwo czekało ze strony rządoburców ogłoszenia nowej, jednolitej, dokładnie obmyślanej bazy wyjściowej dla innej zgoła struktury działawczej, niżli ta, jaką reprezentował ostatni rząd; darmo czekał ogół obywateli państwa zgłoszenia się zespołu opozycyjnego po dziedzictwo po obalonym arytmetyką sejmową rządzie. W zamian za to wyczytano w centralnym organie lewicy żałosne przyznanie się do niemożności stworzenia siłami opozycji rządu, a w centralnym organie prawicy, że o ileby lewica chciała „utworzyć rząd parlamentarny“, endecja nie poszłaby na to i że „tutaj drogi opozycji rozeszły by się“..

To przyznanie się do niemożności pozytywnego działania przez oba skrzydła opozycji — lewicowe i prawicowe, — kres położyło „przesileniu“.

Nic się w Polsce teraz nie przesila. Następuje tylko — by użyć ulubionego przez opozycje wyrażenia — „likwidacja“. Likwidacja demonstracji wszczętej tak lekkomyślnie, a dla partyjnictwa sejmowego bezcelowo.

Przez morza i oceany
do wzmocnienia potęgi państwa.

(Od naszego specjalnego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz, 12 grudnia.

Rozwijający się w Polsce coraz więcej ruch turystyczny do krajów zamorskich nakazuje nam obecnie pomyśleć i o wzmocnieniu naszej floty pasażerskiej.

Przedewszystkiem uświadomić sobie musimy, że polski okręt pasażerski na obcych morzach to nietylko zwykły środek lokomocji i turystyki, ale okręt taki może być najlepszym wyrazicielem naszej niepodległości, rzeczywistym i namacalnym dowodem naszego dążenia do mórz i oceanów.

Polski okręt pasażerski, aby mógł spełnić wspomniane zadanie, musi być statkiem odpowiedniego tonażu, pięknym i wygodnym, aby nie mówiono o nas, że nie dorośliśmy jeszcze do żeglugi morskiej.

Rozwijające się u nas podróżnictwo morskie nie będzie miało realnych podstaw do szerzenia zdrowej propagandy Polski, tak w naszych warunkach potrzebnej, jeżeli nie wzmocnimy naszej floty pasażerskiej. Pamiętać również trzeba, że odgrywa tu rolę i interes gospodarczy, jeżeli społeczeństwo korzystać będzie z własnych okrętów zamiast wzbogacać obce kompanje okrętowe.

Dotychczas posiadamy zaledwie jeden niewielki okręt pasażerski „Gdynia“, należący do „Żeglugi Polskiej“, państwowego przedsiębiorstwa w Gdyni i kursujący latem do Szwecji i Danji. W obecnej chwili potrzebny nam jest przynajmniej jeszcze jeden, większy od „Gdyni“ statek, który również i w zimowym czasie mógł być używany do wycieczek po morzu Śródziemnem. Po uruchomieniu polskiej linji śródziemnomorskiej, nietylko polacy, ale i czesi, węgrzy i rumuni mogliby polskim okrętem podróżować do Sardynji, Korsyki, Włoch, Grecji, Turcji, Egiptu, Algieru, Marokka i t. d.

Jest jeszcze i druga ważna kwestja z tem związana, a mianowicie skierowanie obcych turystów z różnych portów cudzoziemskich do Polski i zapoznanie ich z pięknem i bogactwem przyrody naszego kraju. Zachęćmy więc turystów i kupców zagranicznych do zwiedzania Polski, przewożąc ich polskim, wygodnym i pięknym statkiem, a opinja zagraniczna o nas i nasz bilans handlowy ulegną znacznej poprawie.

Przypominam sobie w tej chwili piękne i mądre słowa dowódcy „Gdyni“ kap. Pacewicza, który wyraził się, że „każdy okręt na morzu, czy też w obcym porcie jest jakby przedłużeniem terytorjum państwa, jest jakby dalszym ciągiem Ojczyzny“.

Dlatego też społeczeństwo powinno w tym kierunku okazać najdalej idącą pomoc rządowi, prowadząc ten piękny cel do szybkiego zrealizowania. Województwa, powiaty, samorządy miejskie, organizacje różnego rodzaju przy małem choćby opodatkowaniu dobrowolnem mogą dostarczyć dostatecznych środków na budowę polskiego okrętu pasażerskiego, przysporzyć chwały Ojczyźnie i uwiecznić swoje imię.

Polski okręt pasażerski ufundowany przez obywateli mógłby najlepiej roznieść sławę Polski po świecie, jak i ukochanie naszej niepodległości i dążenia do opanowania szerokich oceanów.

L. Łydko.

Międzynarodowa konferencja w sprawie warunków pracy w kopalniach węgla.

Zgodnie z decyzją rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy w sprawie przemysłu węglowego, zwołana została na dzień 6 stycznia 1930 r. do Genewy specjalna konferencja rzeczoznawców węglowych. Konferencja ta zajmie się uregulowaniem czasu pracy, wysokości płac, oraz ogólnych warunków pracy w przemyśle węglowym, oraz zbada, jakie zagadnienia z tego zakresu mogłyby być wniesione na porządek dzienny najbliższej międzynarodowej konferencji pracy i stanowić przedmiot międzynarodowej reglamentacji.

Na konferencję tę zaproszone zostały: Anglja, Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Niemcy i Polska.

Każde państwo wysłać ma trzech delegatów, z których jeden reprezentować ma rząd, jeden — pracodawców i jeden — pracowników. Delegatom towarzyszyć mogą rzeczoznawcy, którzy uczestniczyć mogą w pracach konferencji z głosem doradczym.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 14 Sobota	Dziś: Dyoskora i Herona Jutro: Walerjana i Ireneusza Wschód słońca: 7.36 Zachód „ . 15.25

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 14 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Kącik artystyczny „LSG“. 16.15. Koncert z płyt gramof. 17.15. „Skrzynka pocztowa“ — koresp. bież. omówi dr. M. Stępowski 17.45. Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.45. Rozmaitości. Występ Wł. Waltera. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiad. bież. 20.05. Recital fortepianowy Egona Petri. 21.10. Kom. Teatrów Miejsk. 21.15. Muzyka lekka. W wyk. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego. 22.00. Feljeton p. t. „Jak się kupuje i sprzedaje w Fezie“ — wygł. p. Z. Marynowski. 22.15. Kom.: meteor. pol., sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej Hot. „Bristol“.

KATOWICE.

Sobota, 14 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.10. Skrzynka pocztowa Radjost. Kat. dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczy najmłodszych. (H. Reutt - Tymieniecka 17.45. Transm. z Wilna. 18.45. Rozmaitości zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk. 19.05. Górecki: „Nauka o Polsce“. 19.30. Prof. Dr. K. Simm, Doc. Uniw. Jag.: „Krajobraz i przyroda Beskidów Śląskich“ cz. II 19.58 Transmisja Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w języku franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Kobieta w płomieniach«.

Kino „Momus“ »W O Ł G A W O Ł G A.«

Kino „Odeon“ »Grzesznica bez grzechu«.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 14 grudnia o godz. 19.30 Adwokat i róże.

Niedziela, dnia 15 grudnia o godz. 15.30 Lalka. Ceny zniżone.

Czeladzie wobec izb rzemieślniczych

Przy izbie rzemieślniczej zostaje utworzony wydział czeladników, o ile istnieją wydziały czeladników przy cechach, mających swą siedzibę w okręgu izby, przytem na każdych pięciu członków izby przypada jeden członek wydziału czeladników i ich zastępców wybierają wydziały czeladników, utworzone przy cechach, istniejących na terenie izby. Prawo wybieralności mają czeladnicy, którzy ukończyli 23 lat, są obywatelami polskimi, używają w pełni praw cywilnych i pracują conajmniej dwa lata w warsztatach rzemieślniczych w okręgu izby. Podział ogólnej liczby 8 człon. i ich zastępców wydziału czeladników przy izbie pomiędzy poszczególne wydziały czeladników, utworzone przy cechach, istniejących w okręgu izby, ustala się według obwodów. Oto przepisy normujące stosunek czeladzi rzemieślniczej do izb rzemieślniczych.

Wydziałowi czeladników przy izbie rzemieślniczej przysługuje prawo współdziałania w regulowaniu spraw terminatorskich, w wydawaniu opinji i w przedstawianiu wniosków tyczących się stosunków terminatorów i czeladników, wreszcie w obradach i uchwałach dotyczących ustroju i działalności egzaminacyjnych komisyj czeladniczych, tworzonych przy izbie. W powyższych sprawach przysługuje dwu członkom wydziału czeladników udział z pełnem prawem głosu w obradach i uchwałach zarządu lub komisji.

Oto wszystko, co o zakresie kompetencji wydziału czeladników izby rzemieślniczej mówi statut.

Zakres działania nader ograniczony. Niewątpliwie działalność izby dopiero wykaże potrzebę uzupełnień statutu i rozszerzenia ram kompetencji wydziału czeladników. Niema tu zupełnie mowy o wspólnem omawianiu spraw dotyczących warunków pracy i płacy w warsztatach rzemieślniczych, a jednak w tych kwestjach, o ile będą przez izbę rzemieślniczą debatowane i czeladnicy powinni mieć swój głos i być wysłuchani.

Prezydent m. Sosnowca będzie mianowany przez województwo.

Pismo p. wojewody ustala termin.

Wczoraj do magistratu m. Sosnowca wpłynęło z województwa pismo w którem p. wojewoda zaznacza, że jeśli rada miejska, nie wybierze prezydenta do dnia 22 bm. wówczas prezydent będzie mianowany przez województwo i uposażenie będzie pobierał z kasy miejskiej

Ponieważ dotychczas w łonie klubów radzieckich nie doszło do porozumienia, należy przypuszczać, że do 22 grudnia rb. rada miejska nie wybierze prezydenta.

Narazie niewiadomo. kogo województwo wysunie na to stanowisko

Według krążących pogłosek, na stanowisko prezydenta ma być wysunięty przez województwo radca wojewódzki p. Serednicki, który jako rutynowany samorządowiec posiada wszelkie dane dla objęcia tego stanowiska.

Fałszerstwo czeku bankowego.

86.500 złotych podjęto zamiast 286 złotych.

W Radomiu miał miejsce wyrafinowany wypadek oszukańczego sfałszowania czeku bankowego wystawionego przez bank gosp. krajowego w Radomiu na oddział radomski banku polskiego. Dnia 28 listopada rb. podejmował w oddziale BGK. walutę z inkasa weksli podawca tych weksli, mianujący się p. W.

Zażądał on wypłaty czekiem gotówkowym na bank polski, podając, że czekiem tym zapłaci inną należność w banku polskim.

Czek ten wystawiony na sumę zł. 286, przedstawiony został w banku polskim i opłacony kwotą zł. 86.500 w dniu 29 listopada.

Wobec niezgodności sald wzajemnych w banku polskim i banku gospodarstwa krajowego zauważono wypadek i po dokładnym obejrzeniu czeku stwierdzono w dniu 4 grudnia, że czek został sfałszowany.

Fałszerstwa dokonano w ten sposób, że na czeku wystawionym przez BGK. na zł. 286 usunięto sposobem chemicznym pierwotną treść, tj. całą osnowę zawierającą wypisane sumy zł. 286 cyframi i słowami, a wypełniono. również słowami i cyframi, sumą zł. 86.500. W ten sposób podpisy na czeku zachowano normalne.

Fałszerstwa dokonano bardzo zręcznie gdyż przy usuwaniu pierwotnej treści czeku nie naruszono ani blankieku czeku ani nadruku (giloż) na nim.

Z Kielc.

(k) **Zamknięcie kursu instruktorów L. O. P. P.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 5 po południu w lokalu kasyna oficerskiego 4 p. p. leg. odbędzie się uroczyste zamknięcie kursu instruktorów obrony przeciwgazowej i lotniczej.

(k) **„Znaczenie wychowawcze książki Remarquea“.** Pod powyższym tytułem dn. 16 bm. w teatrze miejskim gen. Łuczyński wygłosi odczyt na temat rewelacyjnej książki Remarquea p. t. „Na zachodzie be zmian“.

(k) **Żona utopiła swego męża.** W związku z potwornym morderstwem popełnionem na Kazimierzu Górczaku mieszkańcu wsi Cedro - Mazur, pow. kieleckiego którego dopuściła się jego własna żona Franciszka — dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów.

Oto zwyrodniała kobieta zaprosiwszy swego męża do jednej z kieleckich restauracyj przy ul. Bodzentyńskiej przez dłuższy czas poiła go alkoholem.

Po upływie pewnego czasu, kiedy Górczak był już porządnie podchmielony do następnych kolejek dosypywała mu jakiejś trucizny.

Zachodzi przypuszczenie, że Górczak jeszcze przed wrzuceniem go do rzeki — życie zakończył.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — „Bandyta“; kino „Unjon“ — „Kwiat wschodu“; kino „Palace“ — „Dama z Moskwy“.

(k) **Zawody harcerskie.** W nadchodzącą niedzielę na strzelnicy małokalibrowej odbędą się zawody strzeleckie harcerzy. Do zawodów stanie 5 kieleckich drużyn. Strzelanie rozłożone jest na dwie grupy: dla juniorów na 25 mtr. i dla seniorów na 50 mtr. Pozatem odbędzie się strzelanie zespołowe na 50 mtr.

(k) **„Sybir“.** Dn. 15 bm. o godz. 4 po południu w teatrze polskim zrzeszenie artystów scen polskch pod kierownictwem p. Jędrzejkiewicza odegra nastrojowy dramat Gabryeli Zapolskiej „Sybir“. Dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla najbiedniejszych w mieście.

(k) **Napad i rabunek.** Na mieszkańca wsi Szczekocin pow. włoszczowskiego Herszlika Kuperberga, przechodzącego przez wieś Zagórze, gm. Moskarzew, tegoż powiatu, napadł nieznany osobnik, który pobił go kijem po głowie i pod groźbą rewolweru zrabował mu 63 zł.

(k) **Kradzież.** W Szydłowcu złodzieje skradli Szejerowi Chilowi 20 metrów syberyny czarnej 10 metrów kartonu bronzowego, 6 metrów szewiotu szarego, 10 metrów bostonu granatowego, 6 metrów kartonu czarnego i 15 metrów materjału na spodnie czarnego i bronzowego w dwuch kawałkach, na ogólną sumę 600 zł.

Ze Skarżyska.

OSTRZEŻENIE.

Na terenie Skarżyska i okolicy grasuje niejaki Adolf Szkonter i naciąga ludzi, występując w charakterze redaktora „Expresu Zagłębia“.

Ostrzegając łatwowiernych przed tym panem, który ani żadnego upoważnienia, ani legitymacji redakcyjnej nie posiada, radzimy w razie potrzeby, zwracać się o pomoc i opiekę do policji.

(sk) **Z życia związku strzeleckiego i przysposobienia wojskowego kolejarzy w Skarżysku.** Onegdaj na strzelnicy t. zw. karjer w Skarżysku, przy bardzo licznym udziale członków zw. strzeleckiego oraz przysposobienia wojskowego kolejowego, pod kierownictwem instruktora P. W. i W. F. odbyło się ostre strzelanie do tarcz z karabinów ręcznych, oraz pierwsze próby rzucania granatem. Wyniki strzelania na ogół wypadły bardzo dobrze.

Należy zaznaczyć, że tutejszy oddział zw. strzeleckiego pod wodzą p. Przychodzińskiego wykazuje dużo energji i doskonale się rozwija, jak również i przysp. wojsk. kol. zdobywa sobie wśród kolejarzy dużo zwolenników.

(sk) **Kradzież miedzianej szyny.** Dnia 10 na 11 bm. z placu ogrodzonego należącego do zjednoczenia elektrycznego okręgu kieleckiego i radomskiego w Skarżysku nieznani sprawcy skradli miedzianą szynę, wagi 21 kg. wartości 100 złotych. Wyśledzeniem sprawców kradzieży zajęła się policja.

Z Sosnowca.

(s) **Z walnego zebrania towarzystwa artystyczno - literackiego.** W dn. 7 b. m. w szkole im. Prausa odbyło się walne zebranie członków t-wa art. - literackiego. Zebranie zagaił prezes, p. Czarnomski. Na przewodniczącego zebrania przez aklamację wybrano p. Łaszkiewicza. Następnie kolejno składali sprawozdania z działalności T. A. L.: sekretarz, p. J. Szyller, skarbnik, p. E. Jaworzyński i prezes, p. Czarnomski.

Jak ze sprawozdań wynika, T. A. L. pracowało nad spotęgowaniem życia kulturalnego Zagłębia. Urządzona wystawa obrazów artystów malarzy Zagłębia, która dała spory dochód, czynny udział w licznych imprezach kulturalno - społecznych świadczą o żywej działalności T. A. L.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum skarbnikowi i ustępującemu zarządowi.

W końcu dokonano wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes — p T. Czarnomski, wiceprezes p. J. Araszkewicz, sekretarz p. L. Kruszewski, skarbnik p. Jaworzyński, kierownik sekcji malarskiej p. Rembertowski, kierownik sekcji literackiej p. Z. Rychter, członkowie pp.: Anders, Wł. Araszkiewicz, Br. Górecki, Grzybowski, Jastrzębski, Mazur Wł., Pilecki, J. Szyller, Radek.

Komisja rewizyjna: pp.: prof. W. Wyspiański, inż. Szydłowski, A. Pawela. Komisja rozjemcza pp.: mec. Maciej Łaszczyński, E. Łaszkiewicz, W. Morawiecki.

Sprawozdanie kasowe ogłoszone będzie później.

(s) **Likwidacja robót ulenowskich.** Na zaproszenie magistratu sosnowieckiego przybyli do Sosnowca z Warszawy członkowie instytutu kanalizacyjno - wodociągowego, celem odebrania robót kanalizacyjnych i wodociągowych, wykonanych przez firmę Ulen. Panowie: inż. Ludwik Piekarski, inż. Edward Szenfel i inż. Władysław Skoraszewski, jako fachowcy w tej branży, zbadają dokładnie całokształt prac i opinja ich o wykonanych robotach będzie miarodajną przy likwidowaniu interesów magistrackich z Ulenem.

(s) Uroczysta wieczornica ku czci Wilna urządzona staraniem gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu odbędzie się w sali teatru miejskiego w poniedziałek dn. 16 b. m. o godz. 19.

Na program tej ciekawej uroczystości złoży się referat o Wilnie, ilustrowany recytacjami poezyj współczesnych poetów wileńskich: W. Kulewicza i Niedziałkowskiej - Dobaczewskiej, oraz śpiewem solowym. W drugiej części uczennice gimnazjum odegrają sztukę sceniczną autorki wileńskiej Heleny Romer p. t. „Wigijla u państwa Mickiewiczów“, przedstawiającą obrazek z dzieciństwa wielkiego poety.

Oryginalny ten wieczór pomyślany jako wyraz hołdu młodzieży dla Wilna tego miasta drogiego sercu każdego polaka, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze publiczności Sosnowca i okolic do sali teatru miejskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji gimnazjum, Dęblińska 3, w dniu przedstawienia od godz. 18 w kasie teatralnej.

Czysty dochód przeznacza się na samopomoc uczennic gimnazjum.

(s) **Zarząd koła przyjaciół harcerstwa** przy 8 zagł. drużynie harcerskiej im. Kościuszki w Sosnowcu zawiadamia członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się ogólne zebranie koła w lokalu drużyny w szkole powszechnej na Środuli ul. Ogrzei 16.

(s) **Otwarcie świetlicy.** , Sekcja kult. oświat. twa „Rozwój“ w Sosnowcu przy ul. Rysiej 6 urządza w dniu dzisiejszym t. j. w sobotę o godz. 7 wieczorem uroczyste otwarcie świetlicy na którą uprzejmie zaprasza wszystkie członkinie, członków oraz sympatyków towarzystwa“.

(s) **W morzu łez i krwi.** W niedzielę, dn. 15-go b. m. o godz. 5-ej po poł. w Sokolni przy ulicy Szkolnej, wybitny prelegent prof. Kazimierz Krzyżanowski wygłosi odczyt p. t. „W morzu łez i krwi“, ilustrowany 50 obrazami świetlnymi. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50 gr.

(s) **Zarząd związku podoficerów rezerwy koło Sosnowiec** zawiadamia wszystkich członków że dnia 16 b. m. o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Targowej (Szklarna) odbędzie się dalszy ciąg walnego zebrania. Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości członkom bezrobotnym, że ma możność uzyskania kilkunastu posad i wzywa wszystkich członków bezrobotnych do zarejestrowania się w dniach 16 i 19 bm. od godz. 18 do 21 w lokalu własnym przy ul. Targowej.

(s) **Poranek dla młodzieży.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie“ poranek dla młodzieży z następującym programem: 1) koncert orkiestry seminarjum nauczycielskiego, 2) chór dzieci szkoły ćwiczeń przy seminarjum, 3) występ pianistów: Januszka Bernardzikiewicza, i Zdzisława Przegrody, 4) krakowiaczki zagłębiowskie dla dzieci (śpiewa cała sala), 5) wesołe komedje—filmy.

Dochód przeznaczony na szkołę ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem.

Potworna zbrodnia pod Zawierciem.

Jeden z aresztowanych bandytów popełnił samobójstwo.

Posterunek p. p. w Kromołowie, powiatu zawierckiego zaalarmowany został, że na polu w pobliżu szosy, wiodącej do Zawiercia, leży konający człowiek. Po przewiezieniu go do posterunku, okazało się, że jest to wieśniak z pobliskiej wsi Zerkowic, 25 letni Antoni Kot, który wracając o zmierzchu z Zawiercia do domu rowerem, napadnięty został przez bandytów i ciężko postrzelony.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przesłuchano go.

Słabym głosem począł Kot opowiadać przebieg potwornej zbrodni.

Wyjechawszy z Kromołowa, spotkał na szosie dwuch nieznanych mu osobników, którzy,—gdy ich wyminął, dali do niego z tyłu szereg strzałów, ciężko go raniąc.

Straciwszy równowagę, spadł z rowerem do rowu. Bandyci przyskoczyli do niego i wciągnąwszy go w żyto. obrewidowali go i zabrali 90 złotych w gotówce, oraz zegarek niklowy, następnie wyciągnęli z rowu rower i kierowali się do odejścia, gdy nagle jeden z bandytów zauważył, iż napadnięty daje jeszcze znaki życia.

Potworni zbrodniarze wrócili i do leżącego dali jeszcze kilka strzałów

Pomimo 10 ran, dowlókł się on do szosy, gdzie spostrzegli go nieliczni już, z powodu spóźnionej pory, przechodnie.

Na tem Kot skończył swe okropne zeznanie. Przewieziony natychmiast do szpitala w Zawierciu zmarł tego samego dnia.

Zbrodnia ta wywołała w powiecie wstrząsające wrażenie.

Za bandytami zarządzono niezwłocznie pościg i już w dwa dni później zatrzymano w Jędrzejowie dwuch podejrzanych opryszków zawierckich, 19 letniego Czesława Sadowskiego i 18 letniego Józefata Daniela Maruszczaka (Szkolna 111).

Sadowski, w czasie eskortowania go, popełnił samobójstwo.

Maruszczak przyznał się do napadu wspólnie z Sadowskim, wydając braci Bronisława, lat 21 i Jana lat 25, Włodarzów z Nagłowic, jako nabywców zrabowanych Kotowi rzeczy, z wiedzą, iż pochodzą one z rabunku.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu, stanął Maruszczak i bracia Włodarzowie.

Sąd skazał Maruszczaka na dwanaście lat ciężkiego więzienia, Jana Włodarza zaś na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Bronisława Włodarza sąd uniewinnił.

Skarb w piwnicy, ukryty w puszce do konserw.

Echa napadu rabunkowego w Wysokiej.

3 sierpnia br. cementownia »Wysoka« była widownią niezwykle śmiałego napadu.

Gdy kasjer przedsiębiorcy budowlanego Antoniego Biany z Zawiercia, Wiktor Pogorzelski, rozłożył w kantorze 4000 złotych, przeznaczone dla wypłaty robotnikom, nagle stanął przed nim jakiś zamaskowany osobnik, który steroryzowawszy obecnych rewolwerem, złapał pieniądze i zanim ktoś się zorjentował, zbiegł przez nikogo nie ścigany.

Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, iż napadu mógł dokonać jedynie osobnik dobrze obznajmiony z warunkami wypłaty okolicą, to też skonfrontowano wszystkich robotników pracujących w cementowni.

Podejrzenie padło na byłego robotnika cementowni 20 letniego Zygmunta Rajcę z Pełczerzyc, powiatu stopnickiego, który od jakiegoś czasu począł prowadzić hulaszcze życie, mimo iż był bezrobotnym.

Rajcę aresztowano. Ten przyznał się do winy, nie chciał jednak wskazać miejsca ukrycia pieniędzy.

Zdradziła go dopiero szyfrowana kartka, pisana do jego ojczyma, któremu polecał przeniesienie pieniędzy na inne miejsce.

Odszukaniem pieniędzy zajęła się policja. Znaleziono je w piwnicy w próżnej puszce od konserw, jednak tylko już około 2 000 zł.

Onegdaj Rajca odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw.

(s) **Z żydowskiego tow dobroczynności.** Żydowskie towarzystwo dobroczynności w Sosnowcu nabyło od rodziny Oppenheimów dom przy ul. Deblińskiej nr. 15.

W domu tym mieszczą się 3 przedszkola żyd. tow. dobrocz. oraz miejska szkoła powszechna nr. 13.

Z Będzina.

(b) **Dwa posiedzenia rady miejskiej.** Dnia 17 b. m. t. j. we wtorek odbędą się dwa posiedzenia rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; sprawa przyjęcia od skarbu państwa pożyczki na budowę publ. szkoły powszechnej w Będzinie, w drugim i trzecim czytaniu; nabycie od Fr. Kapuścika gruntu przy ul. Podzamcze; spr. zezwolenia na wykonywanie pracy w zakładach fryzjerskich w drugie dni świąteczne; uchwalenie statutu o poborze podatku od placów budowlanych, zbytku mieszkaniowego, opłat od umów o przeniesieniu własności nieruchomej i podatku od łąk i ogrodów; sprawozdanie magistratu z wykonania budżetu na 1928-29 r.; spr. ceny sprzedażnej wody i odczytanie reskryptów wojewody w spr. statutu o poborze podatków od psów i statutu o poborze podatku inwestycyjnego.

Z Czeladzi.

(c) **Pierwsze zebranie rodzicielskie miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej.** W dniu 15 bm. (niedziela) o g. 2 po południu w sali gimnastycznej szkoły powszechnej Nr. 3, Milowicka 60 odbędzie się pierwsze rodzicielskie zebranie szkoły dokształcającej zawodowej. Na zebraniu zostaną wygłoszone odczyty na temat: „Konieczność opieki nad dziećmi w okresie młodzieńczym“ i „Znaczenie szkół dokształcających zawodowych w życiu jednostki i społeczeństwa“, oraz zebrani zostaną zapoznani z przepisami szkoły i sposobem wykonywania obowiązku dokształcania zawodowego. Po zebraniu odbędzie się wywiadówka. Ze względu na ważność poruszanych spraw, rodzice i właściciele zakładów rzemieślniczych, oraz handlowych we własnym interesie winni wziąć udział w zebraniu.

(c) **Czyn godny naśladowania.** Dla ulżenia niedoli biednych dzieci urzędnicy tow. „Saturn“ wyjednali u zarządu kopalni, aby przeznaczony dla nich fundusz na dzień św. Barbary wyasygnowano na zakupno odzieży i obuwia dla biednych dzieci szkolnych. Z wypłaconych trzech tysięcy zł., przeznaczono po tysiąc zł. dla szkół Nr. 3 i 4 w Czeladzi i tysiąc zł. dla szkoły w Wojkowicach Komornych.

Zestawieniem list biednych dzieci i kupnem odzieży zajmie się wyłoniony komitet wraz z kierownikami szkół.

(c) **O fundusz na leczenie licznej rzeszy gruźlików.** Komisja dochodowa miejscowego komitetu „dni przeciwgruźliczych“ na zebraniu w dniu 12 bm. uchwaliła urządzić w dniu 15 bm. (niedziela) uliczną sprzedaż znaczka, do czego zaproszono szereg kwestarek. Niezawodnie miejscowe społeczeństwo w dniu 15 bm. zareaguje na głosy rodaków, złożonych chorobą gruźlicy i podąży do walki z zarazą przez składanie choćby najskromniejszych datków do puszek kwestarzy

HRABIA MONTE CHRISTO.

156.

— Jestem z baronem Franciszkiem d'Epinay, do którego wysłałeś list domagający się okupu, a którego przekonać zapragnąłem, że Luigi Wampa jest człowiekiem, którego słowu zaufać śmiało można. Proszę cię, panie baronie, zechciej podejść bliżej — mówił hrabia dalej, zwracając się do Franciszka — oto jest Luigi Wampa, który panu powie jak bardzo boleje nad omyłką, która nie z jego winy się wydarzyła.

D'Epinay wynurzył się z ciemnoś a wtedy wódz podszedł do niego, ze słowy:

— Witam pana barona, witam z radością i uniżeniem. Słyszał pan, co mówiłem do hrabiego Monte-Christo. Proszę o wybaczenie.

— Wszystko to dobrze, panie... panie Wampa. Gdzie jest więzień wszelako. Nigdzie go nie widzę?

— Spodziewam się, że nic mu się złego nie stało? — rzekł hrabia, marszcząc groźnie brwi.

— Więzień jest tam — rzekł Wampa, wskazując na celę przed którą przechadzał się wartownik — pójdę natychmiast zawiadomić go, że jest wolny.

I poszedł. D'Epinay i hrabia Monte - Christo podążyli za nim.

— Co robi więzień? — zapytał wódz wartownika.

Nie wiem, panie. Od godziny w jego celi panuje absolutna cisza.

Wampa uchylił drzwi. Przybyli, przy świetle słabem małej lampki, ujrzeli Alberta owiniętego w płaszcz bandycki i smacznie śpiącego.

— No — zawołał hrabia, z dziwnym, sobie właściwym uśmiechem— jak na człowieka, któremu grozi śmierć o świcie, to wcale nie źle.

— Wampa spojrzał na śpiącego Alberta z podziwem, graniczącym z uwielbieniem. Aczkolwiek bandyta, uszanować umiał odwagę swego więźnia.

— Pan hrabia ma słuszność — rzekł — ten człowiek jego godzien tego, by był pana hrabiego przyjacielem.

Następnie podszedł do Morcefa, trącił go w ramię i powiedział:

— Panie, proszę się obudzić!

Morcef przeciągnął się, przetarł oczy i spojrzał.

— A!.... n!... zawołał — to ty, szanowny bandytów dowódco? Ach! wiesz, że powinienem cię znienawidzić za to obudzenie mnie w chwili jaknajmniej odpowiedniej. Śniło mi się bowiem, że tańczyłem u księcia Bracciano furlanę z tą prześliczną hrabiną G.

Dobył zegarka, spojrzał i krzywiąc się fatalnie mówił dalej:

— Zaledwie druga, toć to noc jeszcze! I po cóż u djabła zbudziłeś mnie tak wcześnie?

— By cię, panie hrabio, zawiadomić,, że jesteś wolny.

— Mój drogi— zawołał Morcef wtedy, z niezrównanym grymasem niezadowolenia — na przyszłość zechciej pamiętać o słowach Napoleona: „budzić mnie wolno wtedy jedynie, gdy nadejdą wiadomości złe; gdy dobre — nigdy“. Gdybyś był nie przerywał mi snu, byłbym dokończył owej furlany. Wierzaj, byłbym ci za to do śmierci wdzięczny. Domyślam się, że obudziłeś mnie, aby powiadomić mnie o zapłaceniu okupu?

— Nie . Jesteś, panie hrabio, bez okupu wolny. Ktoś, któremu nie mogę niczego odmówić, przybył osobiście, aby się upomnieć o pana.

— I przybył sam aż tutaj? O!... to prawdziwie grzeczny człowiek.

Morcef wstał i spostrzegł d'Epinaya.

— Jakto, mój drogi — zawołał — to ty aż tak daleko posuwasz swe poświęcenie?

— Nie ja jestem tym cudotwórcą, który cię wybawił, masz to do zawdzięczenia sasiadowi naszemu, hrabiemu Monte-Christo.

— O! prawdziwie, panie hrabio — rzekł żywo Morcef, poprawiając odruchowo chustkę na szyi i mankiety — jesteś człowiekiem stanowczo zbyt uprzejmym. Wierzaj, iż szczerze ci jestem wdzięczny

I wyciągnął do hrabiego rękę, który zadrżał, podając mu swoją... lecz niemniej — podał.

Wódz bandytów z osłupieniem przypatrywał się całej tej scenie. Przywykł do tego, że więźniowie drżeli przed nim, gdy ten oto młodzieniaszek nie stracił dobrego humoru nawet.

D'Epinay nie posiadał się z radości, że Albert taką postawę zajął wobec bandyty.

— Drogi Albercie — zawołał — gdybyś tak pospieszyć się zechciał, mógłbyś jeszcze zdążyć na bal, do księcia Bracciano i stanąć do owej śnionej przez ciebie furlany i to z tą samą hrabiną G, która jest na balu i bardzo się niepokoiła o ciebie.

— Wiesz, że jest to doskonała myśl — zawołał — masz rację, moglibyśmy tam być na godzinę trzecą. Panie Luigi, z bandytów... najbardziej szanowny, czy są jeszcze do wypełnienia jakieś formalności, przed pożegnaniem waszej wysokości?

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) **Zjazd i 10-lecie szkoły górniczo-hutniczej.** Jutro t. j. w niedzielę odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia państwowej szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie. Program zapowiada: godz. 8.15 rano zbiórka przed kościołem, godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo i o g. 10.30 akademja w gmachu szkoły.

W związku z tą uroczystością absolwenci szkoły górniczo-hutniczej urządzają zjazd.

Otwarcie zjazdu odbędzie się o godz. 4 po poł., na którem omawiane będą różne sprawy, między inemi sprawa utworzenia koła absolwentów tej szkoły.

(d) **Otwarcie miejskiej bibljoteki dla dzieci.** Dnia 16 b. m. odbędzie się uroczystość otwarcia miejskiej bilbjoteki dla dzieci przy ul. 3-go maja 14.

(d) **Akadamja esperantystów.** Sekcja esperantystów przy T. U. R., jutro o godz. 6 wiecz. w małej sali domu ludowego urządza akademję, ku czci twórcy esperanta dr. Zamenhofa.

Program zapowiada odczyt dr. Ingstera w języku esperanto i odczyt po polsku p. B. Czechowskiego oraz popisy chóru i deklamacje.

Na zakończenie zostanie odegrana jednoaktówka w języku eperanto p. t. „Ama Bileto“.

(d) **„Ach to Zakopane“!** Sekcja sceniczna klubu obywatelskiego „Siła“ w Strzemieszycach odegrała krotochwilę Walewskiego „Ach, to Zakopane!“ Całość była bardzo dobra i wykazała wiele pracy. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły pp. Abramska, Walańska, Bagińska i Pirecka oraz pp.: H. i K. Maleszewscy, Habus, Mierzejewscy i Kmiotek. Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach p. W. Kozłowskiego. Imprezy sekcji scenicznej są mile witane przez społeczeństwo miejscowe i cieszą się ogólnem uznaniem, należy się więc spodziewać, iż sekcja częściej będzie urządzała przedstawienia, dając mieszkańcom Strzemieszyc godziwą rozrywkę kulturalną nie pozbawioną walorów artystycznych.

ZE SPORTU.

W nadchodzącą niedzielę na boisku „Zagłębia“ w Dąbrowie Górn. o g. 14, rozegrane zostaną rewanżowe zawody koleżeńskie piłkarskie pomiędzy policyjnym k. s. Będzin a R. T. G. S. „Zagłębie“ Dąbrowa Górn.

O ile tylko dopisze pogoda, zawody powyższe będą bardzo interesujące. Z jednej strony bowiem „policyjny“ po zreorganizowaniu drużyny przedstawia się w dobrej formie i dążyć będzie do zrewanżowania się, z drugiej zaś, „Zagłębie“ dokładać będzie starań by i tym razem wyjść z powyższych zawodów zwycięsko.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13.12.

Nowy Jork 8.888
London 43 46½
Paryż 35,08
Wiedeń 125,34
Praga 26,42½
Włochy 46.63
Belgia 124.69
Szwajcarja 173,10
Holandja 359.44
Berlin 213,22
Dol. War. pr. obr. 8.89½
5% Poż. Dolarowa 68,00—69,—
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 117,00-117,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,10—47—
Tendencja: słabsza.

AKCJE

Warszawa, 13.12.

Bank Dyskontowy 125,00
Bank Polski 171,50—170,50
Bank spół. zarobk. 78.50
Węgiel 72,—
Lipop 39,25—39,00
Modrzejów 16,50
Ostrowieckie 64,00—65,—
Starachowice 21,—
Tendencja: słabsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 13.12.

Żyto 25,45—26,25
Pszenica 34,20—36,50
Jęczmień przemiał. 24.00—25.—
Jęczmień browar. 26,75—29,75
Owies 20,00—22.—
Otręby żytnie 15.75—16.75
Otręby pszenne 18.00—19.—
Mąka żytnia 70% 39,—
Mąka pszenna 65% 55,00—59.—
Rzepak 72.00—76.00
Groch polny 38,—42.—
Groch Viktoria 41,00—48,—
Groch Folgiera 40,—47,—
Usposobienie spokojne.

Zakonspirowany kawaler z panienkami

Dziwy kawiarni „Corso“.

Na wąskim placyku przy ulicy Agrykola róg Alei Ujazdowskich w Warszawie mieści się kawiarnia pod nazwą »Corso«, własność p. Przedpełskiego.

Latem bywa tam gwarno i wesoło. Kelnerki w białych fartuszkach, pod

girlandami z żarówek,

podają gościom kawę mrożoną, mazagran, lody.

Z nastaniem chłodów ogródek zamiera. Pan Przedpełski zamyka lokal na klucz do następnej wiosny nie troszcząc się przez zimę o ciasne

zabudowania kawiarenki.

Raptem wczoraj koło godziny 5 ej po południu w ogródku rozległy się krzyki:

— Na pomoc! Mordują!

Wołania dosłyszał posterunkowy p. Matysiak. Wbiegł do »Corsa« i zetknął się oko w oko z kawalerem którego trzy panny

okładały parasolkami.

Po zażegnaniu burzy policjant zajął się zbadaniem terenu. Z najwyższem zdumieniem stwierdził, że lokal jest zamieszkały przez wyżej opisane towarzystwo.

Kawaler i trzy niewiasty rozlokowali się jak mogli. Helcia Olejniczak

zajęła bufet.

Zosia Dąbrowska — szatnię dla personelu, Sabina Drejko — kuchnię, a pan Edward Wiśniewski umieścił się w komórce do kręcenia lodów.

Ponieważ był sam jeden

na trzy panienki,

nie mogło być mowy o zgodzie.

Jak wynika z zeznań tej miłej kompanji, Edzio emablował początkowo pannę Zosię, następnie

Zosię i Helcię jednocześnie,

a ostatnio zaczął »przystawiać się« do Sabiny.

Niewyraźny ten stan trwał sześć tygodni. Zniecierpliwione warszawianki uknuły spisek. Zapadł wyrok, mocą którego pan Edzio

miał dostać lanie.

I oto wczoraj, po wyłamaniu drzwi, panny zaczęły grzmocić kawalera. Ciąg dalszy wiadomy.

W damskich pokojach znaleziono maszynkę »Primus«, dwa koce, kołdrę, sienniki, herbatę, cukier, świece, dwa kuferki, z garderobą, walizkę, glinianą miednicę i parę książek.

Skromny dobytek pana Wiśniewskiego

składał się z brzytwy,

mydła, pendzelka, lusterka, dwu krawatów, siennika i kilkunastu butelek po wódce.

Podczas badania tożsamości wyszło na jaw, że p. Edward ma drugie,

porządne mieszkanie,

przy ulicy Litewskiej 9. Zapytany — dlaczego ulokował się w »Corsie« odrzekł:

— Tak sobie.... Z amatorstwa!

Sąd patrzy przez dziurkę od klucza.

Mały otwór przyczynił się do wykrycia wielkiej zdrady.

W jednym z sądów londyńskich rozegrał się ciekawy proces rozwodowy, wytoczony przez niejakiego Patrika Halfinga,

bogatego fabrykanta,

przeciw swej żonie, oskarżonej przez eń o zdradę małżeńską.

Przebieg tej historji miał swoją starą i wypróbowaną taktykę, którą oglądaliśmy w niejednej farsie francuskiej. Pan Halfing, zebrawszy niezbite dowody, iż małżonka zdradza go i to w jego własnym domu, udał, że wyjeżdża no i powrócił cichaczem do swego skalanego domowego ogniska.

Podejrzenia jego, niestety, nie okazały się płonnemi. Dziurka od klucza w zamkniętych drzwiach sypialni powiedziała mu aż nadto wyraźnie, że na głowie jego wyrosły piękne i podług wszelkich zasad

rozłożyste rogi.

Rozwścieczony rogal wyważył drzwi i dał do niewiernej i jej kochanka trzy strzały, które jednak chybiły.

Mr. Halfing wniósł tedy do sądu sprawę rozwodową, opierając się na złapaniu żony „inflagranti“ łamania wiary małżeńskiej.

Na przewodzie Halfing opisał z całą drobiazgowością cały przebieg sceny, którą, jak twierdził z całą stanowczością, doskonale zaobserwował przez dziurkę od klucza. Tu jednak jeden z przysięgłych wyraził powątpiewanie, czy przez tak mały otworek można dostrzec tak wielką rzecz jaką jest bezwątpienia zdrada małżeńska.

Wobec tego oświadczenia sędzia dla zadokumentowania prawdy kazał sobie dostarczyć owe drzwi prowadzące do sypialni państwa Halfing, a gdy zostały one przywiezione do sądu, wówczas dwoje przysięgłych, jeden mężczyzna i jedna kobieta nachyliwszy się do zakwestjonowanej dziurki,

jęli patrzeć.

Stwierdzili oni, iż p. Halfing mógł znakomicie widzieć wszystko, co mu posłużyło do ugruntowania jego skargi rozwodowej.

Wobec tej deklaracji sprawa została rozstrzygnięta na korzyść poszkodowanego męża, który z rozwodem w kieszeni i z dziurką od klucza a raczej z całemi drzwiami pod pachą powrócił do swej na ten raz pustej sypialni.

Humor.

W AMERYCE.

Jim (do znajomego): — Twoja żona i córka wyjechały do Europy? Czy masz od nich dobre wiadomości? Czy się dobrze tam bawią?

— Jeszcze mi nie napisały ani słowa, ale bawią się doskonale

— Skąd o tem wiesz?

— Widzę to po mojej książce czekowej.

ŻEBRAK.

U drzwi stoi obdarty włóczęga. Wychodzi pani domu.

— Czy pani nie mogłaby mi podarować znoszonej kamizelki swego męża?

Pani znikła na chwilę, poczem wraca i wręcza żebrakowi żądany przedmiot.

— Dziękuję pani bardzo A teraz jeszcze jedna prośba: Czy nie byłaby pani łaskawa dodać mi jeszcze dwa złote, abym kamizelkę mógł oddać do chemicznej pralni?

PRAKTYK.

— Czy już zapytałeś żonę, coby chciała mieć na gwiazdkę?

— Nie, wolę jej sprawić niespodziankę. Będzie mnie to kosztowało 50 procent taniej.

INTERES.

Wiątek kradnie orzechy u swego sąsiada. Pewnej nocy sąsiad przyłapał Wiątka gdy siedząc na drzewie otrząsał orzechy.

— Gdybyś nie był moim sąsiadem.— mówi poszkodowany, — oddałbym ciebie w ręce policji. Chcę jednak żyć z tobą w zgodzie jako z sąsiadem i oddawać ci corocznie ćwiartkę orzechów, jeżeli mi dasz słowo że nie będziesz mego sadu okradał. Czy to cię zadowala?

Wiątek liczy chwilę po cichu, poczem drapiąc się w głowę powiada:

Ćwiartkę? To nie jest dla mnie żaden interes. Za wiele tom tracę.

Proces spirytysty z medjami.

Jeden z amerykańskich profesorów, J. Allen Gilbert, z Portlandu, w Stanie Oregon, zaplątał się w bardzo oryginalny proces

z medjami spirytystycznemi.

Prof. Gilbert przed kilku laty stracił żonę.

Po śmierci żony, p. Gilbert zabrał się natychmiast do nawiązania łączności ze światem umarłych. Zwracał się po kolei do rozmaitych medjów z propozycją, aby nawiązywały kontakt pomiędzy nim a żoną i obiecywał im ogromną nagrodę pieniężną, jeżeli rozmowa spirytystyczna dokonana będzie słowami z tajnego kodeksu.

W ten sposób przez pracownię spirytystyczną profesora przeszło aż 130 medjów, które wprawdzie prawie wszystkie oświadczyły, że mówi przez nie, stukaniem stolików, ruchem ekierki, wskazującej litery, automatycznem pismem, lub głosem ludzkim przez usta medjum, żona profesora Gilberta, jednakże zawsze te »posłannictwa« z tamtego świata ujęte były w zwykłe słowa mowy ludzkiej, a nie w wyrazy kodeksowe.

Wobec tego profesor odmówił wypłaty nagrody wszystkim 130 medjom, które poddały się temu losowi, aż dopiero kilka ostatnich medjów zbuntowało się i sądownie zażądało od profesora Gilberta obiecanej nagrody.

Medja te oświadczają, że ś. p. profesorowa Gilbert istotnie przemawiała przy ich pośrednictwie, że jednak do tego nie są konieczne potrzebne słowa z tajnego kodeksu, i jeżeli nie pojawiały się w obiawieniach pani Gilbert, to

z jej winy,

a nie z winy medjów.

Wymagasz wierności — bądź sam wierny!

10 przykazań dla mężów.

Znane pismo kobiece „Bluszcz" ogłasza dziesięć przykazań dla mężów, napisane przez kobietę, która tak właśnie wyobraża sobie

idealnego męża:

1) Pamiętaj, że często jest większą sztuką utrzymać miłość, aniżeli ją zdobyć. Dbaj o swój wygląd zewnętrzny.

2) Nie bądź trywialny (wyrażenia, dowcipy) abyś nie uraził subtelnej duszy kobiecej; bądź w życiu codziennem miły wytworny.

3) Nie uzewnętrzniaj swych złych humorów.

4) Każdy dorosły człowiek ma swoje gusta i upodobania. Nie narzucaj żonie swoich zwłaszcza gdy chodzi o drobiazgi.

5) Nie wymagaj od żony by była ci kochanką, żoną, matką, kucharką, gospodynią, towarzyszką i opiekunka wtenczas zwłaszcza, gdy

pracuje poza domem.

Te wymagania ponad jej siły doprowadzą do rozdźwięku. Ciężar prowadzenia domu nieś z żoną razem lub postaraj się, by mogła nie zarobkować.

6) Jeśli jesteś systematyczny i rażą cię w domu pewne braki i niedokładności — nie nudź, nie gderaj, lecz zorganizuj

porządek i ład.

Nic tak nie druzgocze szczęscia małżeńskiego, jak szarość życia codziennego.

7) Gdy żona nie ma ochoty pójść z tobą na jakąś rozrywkę — wyrozum to; może być zmęczona, potrzebuje wypoczynku.

8) Jeśli żona jest

słaba i zmęczona,

nie wymagaj pieszczot; zdrowie jest największym skarbem i nie wolno go niszczyć.

9) Wymagasz wierności — bądź sam wierny.

10) Żona twoja z całem zaufaniem powierzyła ci siebie i dzieci. Jesteś jedynym ich żywicielem i opiekunem. Jest twoim pierwszym obowiązkiem zabezpieczyć żonie i dzieciom nietylko dzień dzisiejszy, ale i jutro spokojne i bezpieczne, by w razie twojej przedwczesnej śmierci pozostała żona nie zaznała nędzy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

60 ZŁOTYCH wynosi opłata za kurs szoferski na „Zawodowych Kursach Szoferów" założonych w roku 1924 przy „Klubie Automobilowym" w Sosnowcu ulica Swobodna 7 oficyna prawa. Ilość kandydatów ograniczona, lekcje rano i wieczór.

Kupno i sprzedaż

NA GWIAZDKĘ 6 FOTOGRAFJI artystycznie wykonane od zł. 6.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka—Sosnowiec, Orla 4. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

KORZYSTNY interes. Jest do sprzedania zaraz połowa dobrze prosperującej fabryki, wraz z domem i placem. Wiadomości udziela J. Zajgler, Pańska 17, Sosnowiec.

Do odstąpienie sklep rzeźniczy przy rakcie, firma wyrobiona, sklep, warsztat, lodówka. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

PIANINO używane krzyżowe zagraniczne sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblat.

SAMOCHÓD limuzyna marki „Citröen" mało używany na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość ul. Ciasna nr. 12 tel. 6-88.

KAFLE wszelkiego rodzaju, cegłę szamotową, oraz piece kaflowe i przenośne sprzedaje po cenach konkurencyjnych L. Grajcar, Sosnowiec, Szklana 20.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach.

POTRZEBNA ekspedjentka do wędliniarni. Sosnowiec, Warszawska 14 Koss Zgłaszać się od 6 — 7 wieczór.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk. Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

KAPELMISTRZ, z długoletnią praktyką, z dobremi świadectwami—poszukuje posady do prowadzenia orkiestry dętej, smyczkowej i symfonicznej. Adres: Juljan Czarnecki, Sosnowiec, ul. Robotnicza Nr. 11.

POTRZEBNY sztygar dla mniejszej kopalni węgla jako odpowiedzialny zawiadowca. Oferty składać do administracji pod „Sztygar". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

LOKALE

DO wynajęcia warsztat ślusarski przy ul. Kamiennej 12.

MIESZKANIE do wynajęcia. Wiadomość: Sielec, Wronia 1.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie zaraz do wynajęcia, Piłsudskiego 16 m. 9

Zgubione dokumenty.

JAN Okularczyk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

JÓZEF Szurnik zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez pow. kasę chor. w Sosnowcu.

RYCHTER Ignacy zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

SKRADZIONO legitymację kasy chorych na nazwisko Władysława Szczygła.

KTOBY wiedział o miejscu zamieszkania Tomasza Grabowskiego, który wyjechał z armją rosyjską z Białej Wielkiej gminy Lelów w 1914 r. ewentualnie o śmierci jego, proszę łaskawie zawiadomić żonę. Adres: Dąbrowa Górnicza, Wałowa 1, woj. kieleckie, Otylja Grabowska.

SZCZEPKA Jan unieważnia 9 skradzionych weksli na 1000 zł. wystawionych przez Sz. Milechmana 2 weksle po 200 zł. i jeden na 100, Fr. Pichita jeden 50, drugi 100 zł., Zygmunta Zielińskiego na 150 zł., Antoniego Michalskiego 120, żyrowany przez Wacława Niemca, jeden na 50 zł. wystawiony przez Tomasza Ślęzaka i na 30 wystawiony przez Aleksandra Kwiączkę.

UNIEWAŻNIAM zagubiony a zapłacony weksel in blanco na trzysta złotych z podpisem Wincenty Sośnierz.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel 4-94